

Gronkiewicz-Waltz jednak się wywinie?

26 października 2017

Hanna Gronkiewicz-Waltz uniknie odpowiedzialności za niestawienie się przed komisją weryfikacyjną badającą przekręty reprivatyzacyjne w stolicy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił postanowienie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji mówiące o karze grzywny.

To jednak nie koniec. Szef komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki obwieścił już zamiar złożenia odwołania się do Najwyższego Sądu Administracyjnego.

Przypomnijmy, że Hanna Gronkiewicz-Waltz ignorowała spotkania komisji jako strona postępowań, utrzymując przez kilka miesięcy, że komisja jest niekonstytucyjna. Złożyła również wniosek do NSA o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego, akcentując, że w Polsce są obecnie dwa organy do spraw reprivatyzacyjnych – komisja oraz prezydent miasta – i w związku z tym nie ma możliwości, by prezydent był stroną w komisji.

Naczelny Sąd Administracyjny wydał jednak wyrok niekorzystny dla niej, uznając, że kompetencje obu organów są w istocie zbliżone, chociaż nie są tożsame. W komunikacie zawierającym uzasadnienie podano, że warunkiem zaistnienia sporu kompetencyjnego jest zarówno materialnoprawna, jak też procesowa tożsamość sprawy. Po weryfikacji wniosków NSA stwierdził, że „wskazywana w nich sytuacja dotyczy dwóch różnych postępowań prowadzonych w ramach odrębnych kompetencji przypisanych przez ustawodawcę dwóm różnym organom, a zatem nie odnosi się do tej samej sprawy w znaczeniu procesowym” – czytamy w oświadczeniu. „Stąd też nie ma podstaw do kwalifikowania takiej sytuacji jako sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o

postępowaniu przed sądami administracyjnym” – ogłosił NSA.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu